

Wprowadzenie stanu wojennego przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego w grudniu 1981 r. przerwało dialog między społeczeństwem a reżimem komunistycznym. Związek zawodowy NSZZ „Solidarność”, nadzieja narodu polskiego na odzyskanie niepodległości, został zawieszony, a następnie zlikwidowany. Jego czołowi działacze – zatrzymani i internowani.



13 grudnia 1981 r. Wojciech Jaruzelski, łamiąc nawet wprowadzone przez komunistów prawo, wprowadził stan wojenny na terenie całego kraju

Początki SW w Rzeszowie

Po opuszczeniu ośrodka odosobnienia w Załężu Antoni Kopaczewski, przywódca rzeszowskiej Solidarności, skontaktował się z działaczami zdelegalizowanej organizacji związkowej. Podczas narad towarzyszących tworzeniu struktur podziemnych negatywnie oceniał postawę przywódców Solidarności. Uważał, że ponieśli oni klęskę, bo nie zrealizowali radykalnej koncepcji walki z komunizmem, a jedynie próbowali zawrzeć porozumienie z władzą w ramach funkcjonującego systemu społeczno-politycznego. Był przekonany, że po wprowadzeniu stanu wojennego należało podjąć otwartą walkę o niepodległość kraju, a nie ograniczać działalności podziemnych struktur do protestów przeciwko łamaniu praw obywatelskich. Zaproponował utworzenie ogólnokrajowej podziemnej partii politycznej, która podejmie zdecydowane działania w celu obalenia systemu komunistycznego. Podczas ożywionych posiedzeń zapadła decyzja, by opracować statut partii, rozpocząć organizowanie podziemnych struktur oraz tworzenie bazy poligraficznej. Kiedy działacze skupieni wokół Kopaczewskiego zapoznali się z deklaracją programową *Kim jesteśmy? O co walczymy?* wrocławskiej SW, stwierdzili, że jest ona zbieżna z ich zapatrywaniami. Po spotkaniu Kopaczewskiego, Kucharskiego i Szkutnika z Kornelem Morawieckim w listopadzie 1983 r. zdecydowali

nawiązać współpracę.

Struktura organizacyjna, funkcjonowanie

Rzeszowski oddział SW podlegał organizacyjnie „centrali” we Wrocławiu. Oprócz Kopaczewskiego „Michała Jodłowskiego”, jako przewodniczącego oddziału, Kucharskiego „Konrada” i Szkutnika „Ryszarda” ważną funkcję pełnili studenci Politechniki Rzeszowskiej: Leszek Rybak, nazywany „ambasadorem”, ponieważ był głównym organizatorem przerzutu bibuły z Wrocławia, oraz Marek Konieczny „Roman” – skarbnik i „kurier literatury”. Od 1986 r. struktura organizacyjna rzeszowskiego oddziału obejmowała Radę Polityczną (wyznaczającą strategię polityczną) i Radę Wykonawczą (koordynującą bieżące zadania). W Radzie Politycznej decydującą rolę odgrywał Kopaczewski, Kucharski zaś koordynował zadania wyznaczone przez to gremium, inspirował nowe przedsięwzięcia, był odpowiedzialny za współpracę z innymi strukturami podziemnymi. Do rzeszowskiej SW należało bowiem kilkanaście grup działających w Rzeszowie, a także w Strzyżowie, Krośnie i Tarnobrzegu. Struktura współdziałała ściśle z SW z Wrocławia i Krakowa, Rzeszowskim Komitetem Oporu Rolników z Mielca, Strzyżowa, Leżajska, doraźnie z Regionalną Komisją Wykonawczą NSZZ „Solidarność” Rzeszów, Liberalno-Demokratyczną Partią „Niepodległość”, Konfederacją Polski Niepodległej, Ruchem „Wolność i Pokój”. Redagowała i wydawała „Solidarność Zwycięży – Rzeszów” oraz „Galicję”.



**Antoni Kopaczewski, ur. 15 XII
1941 w Piaskach k. Lublina, zm. 2
VIII 2014 w Rzeszowie. W latach
1983-1989 przywódca
Solidarności Walczącej Oddział
Rzeszów**

Rzeszowska SW zajmowała się głównie drukowaniem i kolportażem wydawnictw podziemnych oraz zbiórką środków finansowych na działalność wydawniczą. Była organizacją podziemną, używającą w działaniu pseudonimów i hasła, korzystała z lokali konspiracyjnych. Nowo przyjmowani członkowie byli weryfikowani,

składali uroczystą przysięgę w obecności co najmniej dwóch działaczy, a następnie podpisywali deklarację przynależności do organizacji. Mimo jednak zachowania zasad konspiracji bezpolecie udało się tę siatkę rozpracować.

„Poligraf”

W sierpniu 1985 r. szef SB Władysław Ciastoń wydał decyzję o powołaniu przy Wydziale III SB Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu centralnej grupy operacyjnej do rozpracowania kierowniczych struktur tamtejszej Solidarności Walczącej, a zwłaszcza ukrywającego się Morawieckiego. Ponieważ rzeszowscy działacze współpracowali z wrocławską organizacją, część działań operacyjnych była koordynowana przez centralną grupę. Rzeszowska SW była rozpracowywana przez funkcjonariuszy Wydziału V Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO (później WUSW) w Rzeszowie w ramach sprawy o kryptonimie „Poligraf”. Funkcjonariuszom SB udało się wprowadzić do liczącego sześciu członków kierownictwa SW w Rzeszowie czterech tajnych współpracowników. Sporządzali oni na bieżąco donosy, w których informowali o akcjach zaplanowanych podczas posiedzeń Rady Politycznej. Dzięki temu bezpieka mogła nie tylko kontrolować działalność podziemnej struktury, lecz także nią sterować. W realizacji tych zadań pomagali tajni współpracownicy, którzy wyjeżdżali do Wrocławia na spotkania organizacyjne i po nielegalne wydawnictwa.



**„Galicja”, pismo wydawane przez
Agencję Informacyjną
Solidarności Walczącej w
Rzeszowie XII 1984 - IX 1989,
podtytuł: „Pismo organizacji
Solidarność Walcząca Oddział
Rzeszów”**

Służba Bezpieczeństwa podejmowała również próby organizowania przetrzutu sprzętu poligraficznego z RFN do Polski oraz nielegalnej literatury do Związku Sowieckiego. Centrala wrocławska SW wycofała się z tej operacji, ponieważ od 1985 r. podejrzewała, że rzeszowski oddział może być kontrolowany przez SB, a jego akcje są zaplanowaną prowokacją.

Funkcjonariuszom SB udało się wprowadzić do liczącego sześciu członków kierownictwa SW w Rzeszowie czterech tajnych współpracowników. Sporządzali oni na bieżąco donosy, w których informowali o akcjach zaplanowanych podczas posiedzeń Rady Politycznej. Dzięki temu bezpieka mogła nie tylko kontrolować działalność podziemnej struktury, lecz także nią sterować.

Tajni współpracownicy byli wykorzystywani do realizacji wielu kombinacji operacyjnych. W wyniku uzyskanych od nich informacji SB likwidowała punkty poligraficzne i rozdziału literatury. Ich raporty przyczyniały się do aresztowania wielu działaczy opozycyjnych: Kucharskiego, Andrzeja Filipczyka, Jerzego Kajaka, Szkutnika, Romana Sroki, studentów Sławomira Kruka i Wiesława Myśliwca. Bezpieka kontrolowała również kolportaż literatury podziemnej przywożonej przez tajnych współpracowników. Po każdym powrocie do Rzeszowa „kurier” udawał się do lokalu kontaktowego, gdzie funkcjonariusz przeglądał przywiezioną literaturę. Większość podziemnych wydawnictw przekazanych tej strukturze bezpieka przejmowała operacyjnie. W raporcie z czerwca 1986 r. rzeszowska SB informowała przełożonych, że od stycznia do maja przejęto 2123 egzemplarze. Kolportowaniem przywożonej literatury zajmowali się kolejni tajni współpracownicy. Dla uwiarygodnienia działalności konspiracyjnej agentów część wydawnictw rozprowadzano wśród członków i sympatyków SW.

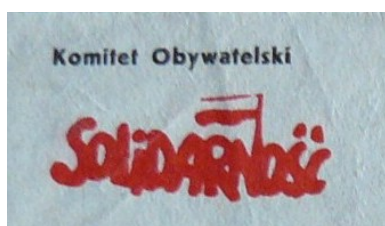
Nie tylko kontrola, także sterowanie

Aby udowodnić wrocławskiej centrali SW, że rzeszowski oddział pracuje intensywnie, funkcjonariusze wspomagali drukowanie podziemnych ulotek, periodyków i książek. W 1987 r. utworzyli z tajnych współpracowników „operacyjną bazę poligraficzną” i przeszkolili ich w zakresie fotochemicznej obróbki ramek sitodrukowych. Z kolei Biuro Studiów SB MSW przez tajnego współpracownika zakupiło od jednego z księży powielacz białkowy dla tych ludzi. Następnie dostarczano im matryce białkowe i farbę drukarską.

Aby udowodnić wrocławskiej centrali SW, że rzeszowski oddział pracuje intensywnie,

funkcjonariusze wspomagali drukowanie podziemnych ulotek, periodyków i książek. W 1987 r. utworzyli z tajnych współpracowników „operacyjną bazę poligraficzną” i przeszkolili ich w zakresie fotochemicznej obróbki ramek sitodrukowych. Z kolei Biuro Studiów SB MSW przez tajnego współpracownika zakupiło od jednego z księży powielacz białkowy dla tych ludzi.

Pozorowaną grupą kierował, w porozumieniu z oficerem prowadzącym, Wojciech Bała (TW „Elżbieta”). W notatce służbowej funkcjonariusz SB informował, że 11 sierpnia 1987 r. spotkał się z tym tajnym współpracownikiem w celu odebrania matryc dla wydrukowania pięciuset egzemplarzy „Galicji” oraz 4 tys. ulotek-odezw, wzywających do uczestnictwa w dożynkach diecezjalnych. W donosie z 1 grudnia 1987 r. TW „Elżbieta” poinformował swoich przełożonych o przygotowaniach do druku książki Antoniego Lenkiewicza *Droga do niepodległości Józefa Piłsudskiego*. Podczas kolejnego spotkania oficer prowadzący wyraził zgodę na druk tej publikacji, zastrzegając, że „muszą być moi poligrafowie”, oraz dał przyzwolenie na druk kolejnego numeru „Galicji”, omawiającego wyniki referendum z listopada 1987 r., dotyczącego tzw. II etapu reformy gospodarczej. Bezpieka liczyła na to, że wykazując intensywną działalność wydawniczą oddziału rzeszowskiego, zdoła wprowadzić TW „Elżbietę” do Rady Politycznej SW we Wrocławiu. Bezskutecznie.



Fragment ulotki Komitetu Obywatelskiego z 1989 r.

W akcjach zaplanowanych przez SB uczestniczyły również osoby, które z pobudek patriotycznych włączyły się do walki z komunizmem. Ludzie ci nie zdawali sobie sprawy ze stopnia rozpracowania organizacji podziemnej przez służby specjalne. W takim przeświadczeniu żyło wielu uczciwych działaczy, którzy zajmowali się

drukowaniem i kolportowaniem nielegalnych wydawnictw.

Wybory 1989

W donosie z 1 grudnia 1987 r. TW „Elżbieta” poinformował swoich przełożonych o przygotowaniach do druku książki Antoniego Lenkiewicza *Droga do niepodległości Józefa Piłsudskiego*. Podczas kolejnego spotkania oficer prowadzący wyraził zgodę na druk tej publikacji, zastrzegając, że „muszą być moi poligrafowie”, oraz dał przyzwolenie na druk kolejnego numeru „Galicji”, omawiającego wyniki referendum z listopada 1987 r.

W 1989 r. przywódcy SW apelowali, aby działacze Solidarności z Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie nie prowadzili rozmów z władzą komunistyczną. Krytykowali zawarte umowy „okrągłostołowe” oraz wzywali do bojkotu wyborów do sejmiku kontraktowego i senatu. Sprzeciwiali się utworzeniu urzędu prezydenta, ponieważ na to stanowisko miał zostać powołany gen. Jaruzelski. Kopaczewski odmówił kandydowania do sejmiku z listy Komitetu Obywatelskiego w Rzeszowie, twierdząc, że byłaby to forma kolaboracji. Po nabożeństwie w intencji Ojczyzny 13 czerwca 1989 r. stwierdził, że ludzie są nadal przygnębieni i nie widzą żadnych szans poprawy sytuacji: „[...] nie dajmy się kolejny raz wymanewrować komunie [...]. Przecież to półprawdy, półwolność i półdemokracja, to nie reforma demokratyczna”.

W donosie z 1 grudnia 1987 r. TW „Elżbieta” poinformował swoich przełożonych o przygotowaniach do druku książki Antoniego Lenkiewicza *Droga do niepodległości Józefa Piłsudskiego*. Podczas kolejnego spotkania oficer prowadzący wyraził zgodę na druk tej publikacji, zastrzegając, że „muszą być moi poligrafowie”, oraz dał przyzwolenie na druk kolejnego numeru „Galicji”, omawiającego wyniki referendum z listopada 1987 r.

Po wyborach parlamentarnych w 1989 r. SW rozpoczęła częściowo jawną działalność m.in. przez podanie do publicznej wiadomości informacji o swych oficjalnych przedstawicielach. Wśród nich znalazł się Kopaczewski, który w materiałach propagandowych organizacji był określany jako „bliski i zaufany” Morawieckiego. W drugiej połowie 1989 r. w wyniku prowokacji zorganizowanej przez SB działalność rzeszowskiej SW uległa załamaniu. Organizacja nadal jednak była pod lupą bezpieki. Dopiero w marcu 1990 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło regionalnym strukturom SB zakończyć operacyjne rozpracowanie Solidarności

Walczącej.

Tekst pochodzi z nr 5/2017 "Biuletynu IPN"

COFNIJ SIĘ